

Resort tłumaczy, że nie miał wpływu na różnice w potraktowaniu samorządów otrzymujących wsparcie na usuwanie skutków powodzi. To wojewódzkie komisje miały działać niejednolicie.

We wtorek, 18 lutego, miało miejsce posiedzenie Zespołu do spraw Edukacji, Kultury i Sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Na wniosek Związku Powiatów Polskich w porządku obrad znalazły się tematy dotyczące kwestii finansowych związanych z Koncepcją Rozwoju Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego, niejednolitego potraktowania samorządów, wnioskujących o środki na usuwanie skutków powodzi oraz sporu o tworzenie szkół i łączenie ich w zespoły.

Koncepcja Rozwoju Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego – strona rządowa wyeliminuje wątpliwości

Związek Powiatów Polskich zwrócił się z prośbą o otwarcie dyskusji na temat przygotowanej Koncepcji Rozwoju Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego, a zwłaszcza kwestii finansowania systemu wsparcia dzieci i młodzieży oraz systemu orzeczniczego po jej wdrożeniu.

ZPP zgadza się z ogólnym kierunkiem Koncepcji i nie ma do niej większych uwag merytorycznych. Obawy Organizacji wzbudziła jednak zamieszczona na stronie 44 Koncepcji informacja o braku zwiększenia środków na finansowanie orzeczeń i wskazanie, że zmiany będą dotyczyły „bardziej efektywnego wykorzystania dostępnych środków finansowych”, przy jednoczesnym braku w projekcie wyliczeń, które potwierdzałyby tak postawioną tezę.

(...) to, nad czym chcieliśmy pracować na początku, to w ogóle jest odpowiedź na pytanie o to, jakie zadanie, jakie miejsce, jaka jest relacja systemu poradnictwa do pozostałych obszarów systemu oświaty, jakie zadanie poradnictwo powinno realizować, jak, w jaki sposób współpracować i to, czy ze szkołami, przedszkolami, czy też w ujęciu międzysektorowym z innymi sektorami, przede wszystkim ochroną zdrowia i zabezpieczeniem społecznym – wyjaśniał Naczelnik Wydziału Wsparcia Edukacyjno-Specjalistycznego w Departamencie Edukacji Włączającej MEN Jan Kosiński-Gortych. – Na bazie tej dyskusji i określenia (...) zadań, roli poradnictwa, do tego chcieliśmy później dołączyć opracowanie związane z finansowaniem. U nas te prace trwają równolegle. Natomiast w sytuacji, dopóki (...) nie zostaną określone zadania poradni psychologiczno-pedagogicznych, ich miejsce w systemie, nie jesteśmy w stanie do końca określić skutków finansowych, no bo skutki finansowe są ściśle zależne od tego, jakie zadanie, jaka jest rola poradnictwa i jak to poradnictwo miałoby wyglądać.

(...) jeśli chodzi o stwierdzenie bardziej efektywnego wykorzystania dostępnych środków finansowych, ono wynika z tego, że patrząc na to (...) jak dużą część wydatków stanowiły wydatki związane z finansowaniem orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego, wyszliśmy z założenia, analizując też ten system i opierając się też na informacjach, które do nas wpływają od poradni, szkół, instytucji czy organizacji, które reprezentują także i dzieci i rodziców, dzieci z niepełnosprawnościami, wychodzimy z założenia, że to, co pierwsze, najbardziej zasadne byłoby do zrobienia to odpowiedź na pytanie i takie przygotowanie rozwiązań, które wskazywałyby, czy obecnie, już bardzo wysokie środki można wykorzystać w sposób bardziej efektywny, bez prowadzenia do sytuacji, która wiązałaby się z tym, że jakieś dodatkowe nakłady należałoby na to ponosić. Po takiej analizie, jeśli stwierdzone zostałoby, że nie jest możliwe, no to będziemy rozpatrywali rozwiązania związane z ewentualnym dodatkowym finansowaniem. Natomiast, tak jak mówiłem wcześniej, biorąc pod uwagę skalę tych wydatków, wydaje się, że jest ona na tyle duża, że jest tutaj przestrzeń do tego, żeby najpierw skupić się na tym, jak bardziej efektywnie korzystać z tych środków, zanim będziemy szli w kierunku zwiększania wydatków w tym

zakresie, bo też patrząc na dane historyczne te wydatki cały czas rosną i też jest kwestia związana z tym, żeby zastanowić się, na ile ten trend można spowolnić albo w którym miejscu on w ogóle ma szansę się zatrzymać.

Mec. Bernadeta Skóbel z ZPP doprecyzowała, na czym polegają obawy samorządów.

– Państwo w samej koncepcji przesądzacie (...), że takich zmian finansowych nie będzie, więc jeżeli jest tak, że państwo planujecie, (...) jeszcze państwo, tego nie wiecie, czy będzie potrzeba zmian finansowych, czy nie, to w treści koncepcji ten element powinien się pojawić. Natomiast państwo stawiacie tezę, że nie będzie zmiany wysokości środków dedykowanych na poradnictwo psychologiczno-pedagogiczne. I to jest dla nas niepokojące. (...) Państwo z góry przesądzacie, że takiego skutku finansowego nie będzie. Więc uprzejma prośba o to, żeby w tym zakresie państwo po prostu ten dokument zmodyfikowali.

Ostatecznie Jan Kosiński-Gortych przyjął uwagę, zapewniając, że zapis zostanie zmodyfikowany w taki sposób, by nie budził wątpliwości, które zostały zgłoszone.

Brutto czy netto? – o tym kto zawinił przy podziale środków na usuwanie skutków powodzi i jak rozwiązać problem.

Na wniosek Związku Powiatów Polskich podjęta została dyskusja dotycząca niejednolitego sposobu przyznawania samorządom kwot rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej, przeznaczonych na usuwanie skutków klęski żywiołowej (powodzi) w jednostkach oświatowych prowadzonych przez dany samorząd.

Jak wynika z przekazanych nam informacji, niektóre samorzady, które w toku ubiegania się o przyznanie środków, posługiwały się wskazaną przez stronę rządową aplikacją Odbudowa 2024, wbrew danym udostępnionym przez resort, otrzymały środki nieodpowiadające kwotom wnioskowanym z uwagi na nieuwzględnienie w nich podatku VAT. Aplikacja, której główną funkcją było usprawnienie inwentaryzowania strat, generowała wartości odtworzenia w kwocie netto (jak wynika z odpowiedzi udzielonej przez Wojewodę), co skutkowało koniecznością składania wniosków o kwoty pomniejszone o wysokość podatku VAT – ten zaś miał podlegać doliczeniu przez Ministerstwo. W niektórych przypadkach takie doliczenie nie nastąpiło, a poszczególne samorzady wnioskujące o przyznanie pieniędzy na usuwanie skutków powodzi, zostały potraktowane nierówno – pisał we wniosku Prezes ZPP.

Przedstawiciel strony rządowej wyjaśnił, że ustalanie wysokości dofinansowania nie było oparte na aplikacji Odbudowa, lecz na protokołach komisji powołanych przez wojewodów do oszacowania zniszczeń, które powstały w obiektach (między innymi oświatowych).

– My niczego nie odliczaliśmy, ani też nie doliczaliśmy do tych kwot, które były ujęte w protokołach wojewódzkich komisji. Natomiast, jak się później okazało, komisje działały niejednolicie. W części samorządów straty zostały skorygowane w kwotach brutto, w innych netto. I to jest powodem różnicy w potraktowaniu samorządów. (...) nie mieliśmy na to, jako resort, żadnego wpływu. (...) w tym momencie, ponieważ ta subwencja roku 2024 jest zamknięta, jedyną możliwością wyrównania tych różnic byłoby – jeżeli będzie po stronie samorządowej zgoda – przekazanie tej brakującej kwoty w ramach rezerwy, o której mowa w artykule 34 ustawy o dochodach jednostek samorządu. (...) jeszcze raz podkreślam, nie bazowaliśmy tutaj na aplikacji Odbudowa i nie wiemy, dlaczego te komisje niejednolicie podchodziły do szacowania tych skutków – mówił.

Członek Zarządu Powiatu Nyskiego Maciej Krzysik podzielił się ze zgromadzonymi doświadczeniem „swojego” powiatu:

– (...) dostaliśmy kwotę subwencji wyrównawczej w kwocie netto, pomimo tego, że w naszych protokołach, które były załącznikiem do aplikacji Odbudowa 2024, były podane kwoty brutto – referował. – Rzeczywiście, prawdopodobnie tak jak przedstawiciele Ministerstwa podali, państwo bazowali na protokołach komisji weryfikacyjnych wojewodów, do których my, niestety również jako samorządy, nie mamy dostępu. (...) nasze wnioski opiewały na kwotę brutto, natomiast rzeczywiście aplikacja jest w kwocie netto. Być może tutaj jakiś błąd się zadział. Natomiast wojewoda [opolska], w pewnym momencie, kiedy zobaczyła (...) ten problem, przygotowała oświadczenie dla samorządów i my takie oświadczenie przestaliśmy. Pomimo tego przestanego oświadczenia, jako samorząd, otrzymaliśmy kwotę netto, a chociażby Gmina Nysa, sąsiadująca w zasadzie przez ulicę z nami, dostała kwotę brutto. No i chcielibyśmy – dla nas to są ponad 3 miliony złotych podatku VAT – mieć to uzupełnione, jeśli jest taka możliwość.

Zastępca Dyrektora w ZPP Grzegorz Kubalski podkreślił, że trwająca dyskusja nie ma na celu jedynie ustalenia, kto zawinił, ale także zastanowienie się, a przede wszystkim, określenie przez administrację rządową, jaką ma propozycję rozwiązania tej sytuacji.

– (...) według mnie, jedyną racjonalną i uczciwą reakcją jest po prostu przyjęcie zasady, że w ramach tegorocznych środków – do zastanowienia się, które to powinny być; chętnie posłucham ze strony Ministerstwa – po prostu dokonane zostaje wyrównanie tym jednostkom, które otrzymały kwoty netto, a nie kwoty brutto. Przy czym, dla jasności, powinno być to wyrównanie z kwot, które są w dyspozycji administracji rządowej, a nie sytuacja taka, w której wszyscy się muszą złożyć, po to, ażeby dokonać naprawienia błędu, który jest zawiniony jednoznacznie przez administrację rządową.

Bernadeta Skóbel zwróciła się z pytaniami odnośnie tego, ile jednostek samorządu terytorialnego z województw objętych powodzią uzyskało rezerwy w kwocie netto oraz o jakich środkach jest mowa; czy Ministerstwo już je oszacowało, a jeżeli nie to, czy, w porozumieniu z wojewodami, zostanie to dokonane, a informacja będzie przedstawiona na piśmie.

Również Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich podkreślił oczekiwania względem strony rządowej.

– Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że powiązanie tego, kto w tej sprawie popełnił błąd ze źródłem finansowania, jest jednoznaczne, więc oczekujemy, że skoro administracja rządowa popełniła błąd w tej kwestii, to ten błąd [powinna] naprawić z własnych środków.

Przedstawiciel strony rządowej odniósł się do wypowiedzi samorządów.

– Jeśli chodzi o kwestię tych kwot, będą one musiały być oszacowane, ponieważ te protokoły komisji wojewódzkich (...) w większości przypadków nie zawierały informacji czy jest podatek od towarów i usług, jakby ujęty w tej kalkulacji, więc będzie to wymagało sprawdzenia. Ale najprawdopodobniej w większości przypadków te szacunki nie zawierały podatku – mówił. – Natomiast, w nielicznych przypadkach, ten podatek był doliczony. Ja mam tutaj przykłady kilku samorządów, gdzie mamy pewność, że ten podatek został doliczony, protokoły komisji były korygowane przy komisjach wojewódzkich do spraw weryfikacji szacunków strat w infrastrukturze jednostek samorządu terytorialnego. (...) Na ten moment nasza propozycja to jest ujęcie możliwości dofinansowania tych różnic z rezerwy na uzupełnienia

dochodów jednostek samorządu. Natomiast jest to do dyskusji, myślę, jeszcze w tym momencie.

W toku dyskusji Anna Grygierek zwróciła uwagę, że około 30-40 % gmin w ogóle nie miało możliwości złożenia wniosku o wsparcie, bo w momencie, kiedy organizowano nabór nie było zakończonego procesu weryfikacji szkół i one będą chciały jeszcze ten wniosek złożyć. Przedstawiciel strony rządowej, potwierdził, że ten problem jest znany Ministerstwu.

Zespół doszedł do wniosku, że temat powinien pojawić się na posiedzeniu plenarnym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Jedna czy dwie uchwały? – spór o tworzenie szkół i łączenie ich w zespół.

ZPP zwrócił się z prośbą dotyczącą kwestii omówienia zagadnienia dopuszczalności podjęcia przez jednostkę samorządu terytorialnego uchwały tworzącej nową szkołę połączonej z jednoczesnym włączeniem tworzonej placówki do już istniejącego zespołu szkół.

– (...) mamy aktualnie taką sytuację, która wiąże się w ogóle z tworzeniem szkół i łączeniem ich w zespół – wyjaśniał Piotr Majoch z ZPP. – (...) taki porządek, że nie wymaga zaopiniowania przez kuratora oświaty uchwała w przedmiocie utworzenia nowej szkoły publicznej, która nie jest szkołą artystyczną, natomiast wydanie opinii jest obligatoryjne, jeśli chodzi o połączenie placówek w zespół, a także jeśli chodzi o włączenie danej szkoły do zespołu, który już istnieje. I tutaj wywiązał się pewien spór, który może jeszcze bardziej ewoluować, czego byśmy nie chcieli. Po stronie kuratorów – jak się wydaje – istnieje taki pogląd, (...) że jeżeli szkoła nie zostanie wcześniej w osobnej uchwale założona, (...) to wtedy nie będzie można włączyć jej do tego zespołu szkół (...), nie będzie można wykonać tej operacji w ramach jednej uchwały, tylko trzeba będzie to wszystko rozłożyć na 2 uchwały – jedna w sprawie założenia szkoły, druga w sprawie dołączenia szkoły do zespołu. (...) Natomiast, jak się wydaje, na podstawie brzmienia przepisów, nie ma to uzasadnienia prawnego, dlatego że faktycznie w 2023 roku została dokonana nowelizacja prawa oświatowego, natomiast ten przepis, który konkretnie odnosi się do włączania szkół do zespołu i który umożliwiał wykonywanie tej operacji w jednej uchwale nie uległ zmianie. Wcześniej, przed nowelizacją, możliwość przeprowadzenia takich rzeczy nie budziła wątpliwości. Dlatego jesteśmy trochę zaskoczeni, dlaczego teraz takie problemy występują. (...) chcielibyśmy poznać państwa stanowisko, żeby nie tworzyć jakiegokolwiek ogniska sporu na linii organy prowadzące – organy sprawujące nadzór pedagogiczny.

W związku ze zbyt krótkim czasem na zapoznanie się z wnioskiem, strona rządowa zapewniła, że prześle odpowiedź w formie pisemnej.

O wynagrodzeniach w oświacie

Na posiedzeniu omówiony został projekt rozporządzenia Ministra Edukacji zmieniającego rozporządzenie w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy.

Jak wyjaśniła Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym w Ministerstwie Edukacji Narodowej Ewa Staniszevska, nowelizacja tego rozporządzenia jest realizacją corocznego ustawowego obowiązku ministra określania w rozporządzeniu minimalnych kwot

wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Dodatkową przesłankę stanowi zmiana kwoty bazowej dla nauczycieli ustalonej w ustawie budżetowej oraz rozwiązanie tak zwanej ustawy okołobudżetowej, odnoszącej się do wskaźnika wynagrodzenia średniego nauczycieli początkujących.

Zgodnie z projektem, od 1 stycznia 2025 r. minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli mają zostać zwiększone o 5% w stosunku do minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego obowiązujących od 1 stycznia 2024 r. Zaproponowano, aby minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli posiadających tytuł zawodowy magistra z przygotowaniem pedagogicznym wzrosły dla nauczycieli: początkujących – o 245 zł; mianowanych – o 253 zł; dyplomowanych – o 296 zł.

W przypadku nauczycieli posiadających tytuł zawodowy magistra bez przygotowania pedagogicznego, tytuł zawodowy licencjata (inżyniera) z przygotowaniem pedagogicznym, tytuł zawodowy licencjata (inżyniera) bez przygotowania pedagogicznego, dyplom ukończenia kolegium nauczycielskiego, nauczycielskiego kolegium języków obcych lub pozostałe wykształcenie, proponowane minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego mają wzrosnąć dla nauczycieli: początkujących – o 239 zł; mianowanego – o 246 zł; dyplomowanego – o 257 zł.

Unia Metropolii Polskich zgłaszała do projektu uwagi, przypominając, że równolegle procedowane są zmiany minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników administracji i obsługi, na podstawie których przewiduje się, że w I kategorii zaszeregowania (np. stanowisko pomocy kuchennej w jednostce oświatowej, wymagane wykształcenie podstawowe) minimalny poziom wynagrodzenia zasadniczego wyniesie 4 666 zł, zaś w II kategorii (np. woźny szkolny, wymagane wykształcenie podstawowe) 4 680 zł.

Finansowa kwota różnicy pomiędzy wynagrodzeniem zasadniczym nauczyciela początkującego a wynagrodzeniem zasadniczym w/w pracowników pomocniczych – przy istotnej różnicy wymaganych kwalifikacji oraz trybu pracy – jest nieznacząca. Jednocześnie zaproponowana wysokość stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczyciela mianowanego jest za niska w porównaniu z proponowaną stawką dla nauczyciela początkującego (z przygotowaniem pedagogicznym). Różnica w obu stawkach wynosi zaledwie 157 zł. Mając na uwadze czas (ponad 5 lat) i wysiłek, jaki nauczyciel powinien włożyć w przygotowanie oraz umiejętności i wiedzę, jakie powinien zdobyć celem uzyskania stopnia awansu nauczyciela mianowanego, należy stwierdzić, że jest to różnica (stawka) zbyt niska i nie będzie motywować młodych ludzi ani do podjęcia pracy w zawodzie nauczyciela ani też do doskonalenia zawodowego i ubiegania się o awans – uzasadniała w piśmie UMP.

Ewa Staniszevska zgodziła się z przedstawionymi uwagami, jednocześnie prezentując wyjaśnienie.

– Kwoty wynagrodzenia zasadniczego są adekwatne do kwot, wynagrodzenia średniego – mówiła. – I tu, i tu, dokonywany jest 5-pięcioprocentowy wzrost. Ze względu na to, że w skład wynagrodzenia średniego wchodzi również inne składniki, w tym też składniki, które są bezpośrednio zależne od wysokości wynagrodzenia zasadniczego, nie możemy w większym stopniu podwyższyć wynagrodzenia zasadniczego, niż zostało podwyższone wynagrodzenie średnie. Wysokość podwyżki na pewno w jakiś sposób wynika z obecnych możliwości budżetu państwa, z uwzględnieniem procedur nadmiernego deficytu, reguł stabilizujących, więc po prostu taka jest podwyżka wynagrodzenia średniego. Taka może być też podwyżka wynagrodzenia zasadniczego. Natomiast jeżeli chodzi o to spłaszczenie, oczywiście, to też jest pewna troska Ministerstwa. Dostrzegają tę kwestię również związki zawodowe. Przyczyną tego była zeszłoroczna podwyżka wynagrodzeń nauczycieli początkujących, trochę wyższa niż pozostałych

Kategoria: Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego

Opublikowano: piątek, 07, marzec 2025 02:09

Anna Dąbrowska

Odstłony: 1323

nauczycieli.

Ministerstwo będzie dokonywało w dalszej perspektywie też takich możliwości finansowych i budżetowych, by rozwiązać ten problem, gdyż rzeczywiście chcemy, żeby ten rozwój zawodowy, związany ze zdobywaniem stopnia nauczyciela mianowanego był czymś rzeczywiście takim znacznym i ważnym. I by także ta różnica wynagrodzeń była wyższa i satysfakcja też.

W toku dyskusji Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich wyraził ogólną uwagę, iż stosowany od lat mechanizm de facto demobilizuje do tego, aby zachęcać nauczycieli do awansu zawodowego.

– My wciąż żyjemy, mam nadzieję w nienaiwnej wierze, że zgodnie z umową z panem Ministrem Domańskim usiądziemy do rozmów na temat nowego systemu finansowania oświaty tu i teraz, tak żeby on obowiązywał od przyszłego roku kalendarzowego. Na razie na ten temat z Państwa strony nie ma żadnego ruchu, co nas martwi – mówił.

Iwona Waszkiewicz z Unii Metropolii Polskich podtrzymała wyrażane przez Organizację uwagi.

– (...) ja chciałabym bardzo mocno to podkreślić, że te wszystkie inne składniki, które wchodzi do wynagrodzenia średniego nauczycieli, one generalnie dotyczą nauczycieli mianowanych, dyplomowanych, a w dużo mniejszym stopniu nauczycieli początkujących. I bardzo często ten nauczyciel początkujący, który przychodzi do pracy, nie ma żadnych dodatków, nie ma oczywiście dodatku stażowego, tak zwanej usługi lat, ani wielu innych składników, i w związku z tym jego wynagrodzenie jest wręcz niższe, niż wynagrodzenie pomocy kuchennej czy sprzątaczkę w szkole, pracowników, którzy mają też ten dodatek stażowy. To jest naprawdę bardzo deprymujące i zniechęcające. I dlatego państwo powinniście jak najszybciej dokonać pewnych zmian, dotyczących w ogóle pragmatyki zawodowej nauczycieli, zmian w ich zakresach pracy, liczbie godzin i tak dalej (...) i oczywiście to spłaszczenie pomiędzy nauczycielem początkującym a mianowany też jest, podkreślam jeszcze raz, demotywuujące. 157 zł różnicy po 5 latach wysiłku. (...) Nie jest to tutaj chwila do zmiany. Państwo tego zmienić jak gdyby nie możecie. Natomiast proszę nadal przekazywać ten apel, żeby przyspieszyć te prace, aby po prostu zrobić z tym w końcu porządek.

Marek Wójcik poparł postulaty Iwony Waszkiewicz i zasugerował, by kwestia wynagrodzeń nie była ustalana jedynie ze związkami zawodowymi.

– (...) jeżeli państwo będziecie chcieli wprowadzać tego typu rozwiązania, to proszę pamiętać, że my, jako samorzady, chcemy być traktowani jako równoważny partner w tych sprawach co do związków zawodowych – mówił.

Ewa Dumkiewicz-Sprawka zasugerowała, że istotnym czynnikiem, przemawiającym za zmianą tych stawek, przy świadomości, że jest to bardzo trudne, jest analiza rocznych sprawozdań, które jednostki samorządu terytorialnego składają do regionalnych izb obrachunkowych, związków zawodowych oraz do wiadomości przesyłają szkołom, jak również przedkładają jednostce stanowiącej w samorządzie terytorialnym.

– Z tych analiz wynika, że największe dopłaty, jakie jednostki samorządu czynią do wynagrodzeń, dotyczą grupy nauczycieli dyplomowanych i poprzez to absolutnie nie chcę powiedzieć tego, że ci nauczyciele za dużo zarabiają, ponieważ uważam, że nauczyciel powinien jeszcze więcej zarabiać, ale taka analiza tych zestawień pokazuje, że nie ma w ogóle praktycznie dopłat jednostek samorządu terytorialnego na etapie

Kategoria: Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego

Opublikowano: piątek, 07, marzec 2025 02:09

Anna Dąbrowska

Odsłony: 1323

nauczycieli początkujących, jak analizujemy średnie wynagrodzeń i nauczycieli mianowanych. Natomiast bardzo duże kwoty są dopłat do grupy nauczycieli dyplomowanych i to naprawdę przemawia za tym, żeby po prostu, jeżeli chodzi o to wynagrodzenie, szczególnie nauczyciela mianowanego (...) który naprawdę wkłada olbrzymi wysiłek w uzyskaniu tego stopnia, by to wynagrodzenie zasadnicze naprawdę uległo zmianie.

Odnosząc się do uwag dotyczących zbyt niskiego wynagrodzenia początkujących nauczycieli w stosunku do wynagrodzeń innych pracowników szkoły Ewa Staniszevska, potwierdziła, że Ministerstwo dostrzega ten problem.

– Dlatego na przykład w zeszłym roku i też we wcześniejszych latach następowały zmiany właśnie wynagrodzenia dla tych nauczycieli:

w 2022 roku zmiana systemu awansu tak, żeby ci nauczyciele rozpoczynający pracę mieli wskaźnik wynagrodzenia średniego dużo wyższy niż wcześniej; od 100% doszliśmy do 122% wynagrodzenia kwoty bazowej; no i w zeszłym roku też wyższa podwyżka o 3 punkty procentowe dla nauczycieli początkujących. To wszystko właśnie spowodowało, że różnica między wynagrodzeniem zasadniczym nauczycieli mianowanych i tych początkujących po prostu tak bardzo spadła i – tak jak powiedziałam – widzimy ten problem. Będziemy się na pewno starali systemowo to w jakiś sposób rozwiązać. Na użytek prac nad rozporządzeniem, rozmowy z państwem, też analizowaliśmy dane z systemu informacji oświatowej na temat rzeczywistych kwot, które są wydatkowane na wynagrodzenia nauczycieli i – w przypadku nauczycieli początkujących – to wcale tak nie jest, że oni faktycznie wypłacane mają tylko wynagrodzenia zasadnicze. Właściwie, z danych w SIO wynika, że środki wypłacane na wynagrodzenia dla tych 3 stopni awansu zawodowego przewyższają tę ustawową kwotę wynagrodzenia średniego dla każdego z tych stopni. Przy czym, w przypadku nauczycieli początkujących, ta różnica jest najwyższa. Czyli mają nauczyciele początkujący także inne składniki wynagrodzenia – mówiła.

Odnosząc się do uwagi Marka Wójcika, dotyczącej współpracy ze związkami zawodowymi i samorządami, przedstawicielka resortu wskazała, że forum wymiany poglądów oraz próby wypracowania różnych rozwiązań i prezentacji swoich stanowisk tworzy Zespół do spraw pragmatyki zawodowej nauczycieli, w którym uczestniczą zarówno samorządy, jak i związki zawodowe i w ramach którego powołana została również grupa do spraw wynagradzania nauczycieli.

– Pewnie dalsze prace będą podejmowane. Przyjmujemy informację taką, że tutaj potrzebna jest taka współpraca – skonkludowała.

Ostatecznie, projekt rozporządzenia został zaopiniowany pozytywnie, z uwagami dotyczącymi niedoszacowania wynagrodzeń nauczycieli i wydatków ponoszonych z tego tytułu przez JST, zbyt niskiego wynagrodzenia nauczyciela początkującego w stosunku do pracowników samorządowych zatrudnionych w szkole oraz zbyt małej różnicy pomiędzy wynagrodzeniem nauczycieli mianowanych a początkujących. Zapelowano również o przyspieszenie prac nad nowymi regulacjami, tak, by obowiązywały one od przyszłego roku.

Edukacja zdrowotna czyli "wszystko albo nic"

W porządku obrad znalazł się projekt rozporządzenia Ministra Edukacji w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz

metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego.

Planowane rozporządzenie wynika z wprowadzenia nowego, nieobowiązkowego przedmiotu edukacja zdrowotna i rezygnację od roku szkolnego 2025/26 z realizowania przez uczniów szkół zajęć wychowanie do życia w rodzinie.

– Uczniowie nie będą oceniani z tego przedmiotu, w związku z tym nie będzie to miało wpływu na ich promocję do klasy programowo wyższej, ani też na ukończenie szkoły przez ucznia – mówiła Dyrektor Departamentu Wychowania i Profilaktyki w Ministerstwie Edukacji Narodowej Renata Kurlanc. – Tak jak to miało miejsce w przypadku wychowania do życia w rodzinie. Zajęcia z edukacji zdrowotnej tego nowego przedmiotu będą organizowane w oddziałach lub grupach międzyoddziałowych nie mniejszych niż 24 uczniów. Tutaj nastąpiło zmniejszenie grupy w porównaniu z dotychczasowymi zajęciami wychowania do życia w rodzinie, która mogła wynosić 28 osób. Umożliwiono tutaj realizację przedmiotu w grupach mniejszych z obszaru zdrowia psychicznego, seksualnego lub dojrzewania i wtedy będzie możliwe podzielenie oddziału lub grupy liczącej do 24 uczniów na grupy mniejsze, na przykład po 12 uczniów, ze względu na tematykę, która będzie wymagała poruszenia bardzo takich wrażliwych kwestii.

Dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, w tym dla uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym lub znacznym, pozostawia się takie rozwiązanie, zgodnie z którym treści dotyczące wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa będą realizowane nadal w ramach obowiązkowych zajęć edukacyjnych określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym. Dla tych uczniów zajęcia edukacja zdrowotna nie będą realizowane. Natomiast dyrektor szkoły będzie odpowiedzialny za organizację spotkań nauczyciela prowadzącego zajęcia edukacja zdrowotna i wychowawcy z rodzicami w celu przekazania informacji na temat celów i treści realizowanego programu o podręcznikach, materiałach edukacyjnych, materiałach ćwiczeniowych, a także o środkach dydaktycznych. I w każdym roku szkolnym, przed przystąpieniem do realizacji tych zajęć powinno się odbyć co najmniej jedno spotkanie informacyjne z rodzicami uczniów niepełnoletnich oraz z uczniami pełnoletnimi. Rodzice niepełnoletnich uczniów będą mieć możliwość podjęcia świadomej decyzji, dotyczącej zgłoszenia dyrektorowi w formie pisemnej rezygnacji z udziału ucznia w zajęciach, natomiast uczeń pełnoletni nie będzie brał udziału w zajęciach, jeżeli zgłosi dyrektorowi szkoły w formie pisemnej rezygnację z udziału w zajęciach.

Iwona Waszkiewicz podała pomysł, zgodnie z którym zajęcia dotyczące edukacji seksualnej mogłyby stanowić przedmiot nieobowiązkowy, natomiast reszta – zajęcia obowiązkowe. Zwróciła się również z pytaniem o to, czy będzie możliwość, by dziecko uczestniczyło jedynie w wybranych modułach.

Przedmiot edukacja zdrowotna ma takie holistyczne podejście do zdrowia, w tym również do edukacji seksualnej – mówiła Renata Kurlanc. – Uważamy, że – mimo że są to poszczególne działy, czyli zdrowie psychiczne, społeczne, profilaktyka, uzależnienia od Internetu – nie można tego za bardzo rozdzielić; że wychowanie do życia w rodzinie i ta edukacja seksualna są ściśle powiązane. Mamy nadzieję, że rzetelność prowadzenia tych zajęć i również rzetelnie przygotowana podstawa programowa przekonają rodziców, aby zgadzali się na to, by ich dzieci uczestniczyły w zajęciach. (...) nie ma takiej możliwości, żeby rodzice wybierali moduły, na które dziecko będzie chodziło, bo to jest kwestia odpowiedzialności dyrektora szkoły za ucznia i nauczyciela za ucznia, który przychodzi tego dnia do szkoły, jego obecności

na zajęciach. Mimo, że te zajęcia nie są oceniane, ale jednak obecność jest zaznaczana. Dziecko może nie przyjść albo może być zwolnione z ostatniej godziny czy z tej godziny akurat przez rodzica.

Ponieważ konsultacje społeczne projektu potrwać do 7 marca, akt nie został zaopiniowany przez Zespół. Stanowisko w tej sprawie ma zostać zajęte na kolejnym posiedzeniu.

Zmiany w sprawie Kapituły do Spraw Profesorów Oświaty

Na posiedzeniu omówiony został Projekt rozporządzenia Ministra Edukacji w sprawie Kapituły do Spraw Profesorów Oświaty, czyli organu którego kompetencją jest przedkładanie ministrowi właściwemu do spraw oświaty i wychowania wniosków o nadanie tytułu honorowego profesora oświaty.

Jak czytamy w uzasadnieniu do Projektu:

Ze względu na coraz większe trudności w pozyskaniu nowych członków Kapituły do Spraw Profesorów Oświaty zasadne stało się przyjęcie innego sposobu powoływania składu Kapituły. Wieloletnia praktyka stosowania przepisów dotychczas obowiązującego rozporządzenia wykazała mankamenty dotychczasowych rozwiązań i umożliwiła przygotowanie propozycji nowych rozwiązań. Do czynników niekorzystnie wpływających na zainteresowanie członkostwem w Kapitulce należą przede wszystkim jej kadencyjność, połączona z ograniczeniem członkostwa w Kapitulce do jednej kadencji, oraz rozwiązanie przewidujące, że kandydatów do Kapituły zgłaszają organy sprawujące nadzór pedagogiczny, organy prowadzące szkoły, związki zawodowe zrzeszające nauczycieli oraz organizacje pozarządowe. Odnotowano także trudności z zebraniem quorum wymaganego do podjęcia uchwały – dotychczasowe przepisy wymagają bowiem obecności co najmniej 2/3 członków Kapituły. Konieczne jest nadto dostosowanie treści rozporządzenia do obowiązujących przepisów oświatowych.

W projektowanym rozporządzeniu zrezygnowano m.in. z kadencyjności członków oraz wprowadzono możliwość organizowania posiedzeń Kapituły w trybie zdalnym.

Marek Wójcik zaapelował, by w rozporządzeniu został uwzględniony wprost wpływ strony samorządowej na wybór członków Kapituły.

– Żeby to było co najmniej 4 osoby i żeby nie było tak, że te osoby będą jeszcze w jakiś sposób potem oceniane przez ministra, czy też przez związki zawodowe – mówił. – No my jesteśmy odpowiedzialni, jesteśmy państwa partnerem, jesteśmy wspólną administracją. (...) przy tej okazji – bo często bywają takie praktyki, które dla nas też są nie do przyjęcia – rozumiem, że jakbyśmy zgłaszali swoich kandydatów, to nie na takiej zasadzie, jak gdzieś się ostatnio 2 razy zetknąłem, że: „no to proszę pokazać po 2 kandydatów na miejsca, Minister sobie kogoś wybierze”. Tu prosimy o jasny proces, precyzyjny zapis w tej sprawie. Postaramy się znaleźć ludzi szacownych (...).

Radca w Departamencie Kształcenia Ogólnego MEN Jan Chojnacki potwierdził, że Ministerstwo będzie rozważać ten postulat. Ponieważ nie został zakończony proces konsultacji i uzgodnień międzyresortowych do projektu, Zespół nie zajął stanowiska w tej sprawie.

Wyposażenie szkół – pytania dotyczące nowych standardów

Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych zawnioskowało o informacje w sprawie

Podsumowanie Zespołu do spraw Edukacji, Kultury i Sportu KWRiST

Kategoria: Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego

Opublikowano: piątek, 07, marzec 2025 02:09

Anna Dąbrowska

Odsłony: 1323

doposażenia pracowni komputerowych w sprzęt zgodny z nowymi standardami wyposażenia szkół, w związku z tym, że od 15 października 2024 roku obowiązują nowe przepisy w tym zakresie.

Udzielona pisemnie odpowiedź Ministerstwa zawierała przede wszystkim informacje na temat planowanego zakupu urządzeń oraz kwoty, która jest przewidziana na ten cel.

– (...) nie ma informacji konkretnych na temat tego, w jaki sposób będą dystrybuowane te środki, czy też ten sprzęt; w jaki sposób będą te informacje konkretne już od samorządów czy też od szkół konkretnych pozyskiwane; oraz ta transparentność danych. Wiemy o tym, że strona rządowa pozyskała informacje bezpośrednio ze szkół poprzez system informacji oświatowych o tym, jakie są zapotrzebowania, jeśli chodzi o sprzęt. Natomiast organy prowadzące dostępu do tych danych póki co nie mają. I też nasze pytanie: czy to samorzady będą tutaj miały wpływ na zakup tych środków? – wymieniała Magdalena Czarnecka, I Zastępca Burmistrza Pszczyny.

Ustalono, że pytania i odpowiedzi dotyczące tych kwestii zostaną doprecyzowane w formie pisemnej.

Kolejne posiedzenie Zespołu do spraw Edukacji, Kultury i Sportu KWRiST zostało zaplanowane na 18 lutego br. o godz. 13.00.